

## Mistrzów krakowskich z XV wieku kilka uwag na temat astrologii

„W Krakowie jest sławny uniwersytet, bogaty w wielu znakomitych i bardzo uczonych mężów, gdzie się wykłada liczne sztuki wyzwolone. Najwyżej jednak stoi tam nauka astronomii. I w całych Niemczech nie ma sławniejszego (pod tym względem) uniwersytetu, jak o tym wiem dokładnie z opowiadania wielu osób”<sup>1</sup>. Taką właśnie opinię przekazywały z ust do ust tzw. opiniotwórcze kręgi XV-wiecznego społeczeństwa, tj. duchowieństwo, możni i przedstawiciele świata nauki.

Rok 1400 przyniósł bowiem odnowienie powołanej do życia 36 lat wcześniej przez Kazimierza Wielkiego (1310–1370), uczelni wyższej w Krakowie<sup>2</sup>. Jak to ujął Jan Gądomski: „podczas gdy w innych uczelniach europejskich trawiono czas na jałowy werbalizm scholastyczny, Akademia Krakowska od początków swego istnienia skierowała całą swą uwagę na nauki matematyczne i astronomię”<sup>3</sup>. Niewąt-

pliwie przełomowym momentem okazało się ufundowanie około 1405 roku przez mieszczanina krakowskiego Stobnera specjalnej katedry matematyki i astronomii<sup>4</sup>. Katedra ta zaczęła funkcjonować przed 1415, a prawdopodobnie nawet przed 1410 rokiem i stanowiła inicjatywę wyjątkową w skali europejskiej, bowiem żaden, poza Krakowem, uniwersytet nie uzyskał takiej katedry aż do końca wieków średnich<sup>5</sup>. Katedra przeznaczona była dla wszystkich nauk *quadrivium*, pośród których, zdaniem wieloletniego rektora krakowskiej wszechszkoły Stanisława ze Skarbimierza (ok. 1365–1431), astronomia zajmowała miejsce uprzywilejowane<sup>6</sup>. Wkrótce zaczęła się kształcić rodzima kadra wybitnych naukowców, mogących się poszczycić własnymi osiągnięciami w dziedzinie badań astronomiczno-matematycznych, dość wymienić Mikołaja z Oszkowic, Andrzeja z Buku (zm. 1439)<sup>7</sup>, Jana z Ludziska (ok. 1400–przed 1460)<sup>8</sup>, Marcina

<sup>1</sup> Cyt. za: Rybka E.: *Astronomia. W: Zarys nauk przyrodniczych w Polsce*. Red. K. Maślankiewicz. Warszawa 1983, s. 101; zob. Schedel H.: *Liber chronicarum. Das buch Der Croniken und Geschichten*. Aus dem Lat. übers. von Georg Alt. mit Beiträgen von H. Münzer. Augsburg 1500.

<sup>2</sup> Morawski K.: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1. Kraków 1900; Barycz H.: *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*. Kraków 1958; Stopka K., Banach A.K., Dybiec J.: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Warszawa 2000; Markowski M.: *Od Kazimierzowskiej do Jagiellońskiej fundacji Uniwersytetu w Krakowie*. „Acta Mediaevalia” 2002, T. 15, s. 13–43; Stopka K.: *Jagiellońska fundacja Uniwersytetu Krakowskiego*. „Rocznik Krakowski” 2003, T. 19, s. 35–46.

<sup>3</sup> Gądomski J.: *Zarys historii astronomii polskiej*. Kraków 1948, s. 5.

<sup>4</sup> Markowski M.: Kształtowanie się krakowskiej szkoły astronomicznej. W: *Historia astronomii w Polsce*. T. 1. Red. E. Rybka. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 72; autor sugeruje, że fundatorem był albo Jan Stobner, który studiował na Uniwersytecie Praskim i w 1379 r. został bakałarzem sztuk wyzwolonych, albo też Mikołaj Stobner, o którym akta krakowskie wspominają pod datą 1368 i 1369 jako o właścicielu domu znajdującego się na placu Żydowskim, niedaleko zabudowań uniwersyteckich.

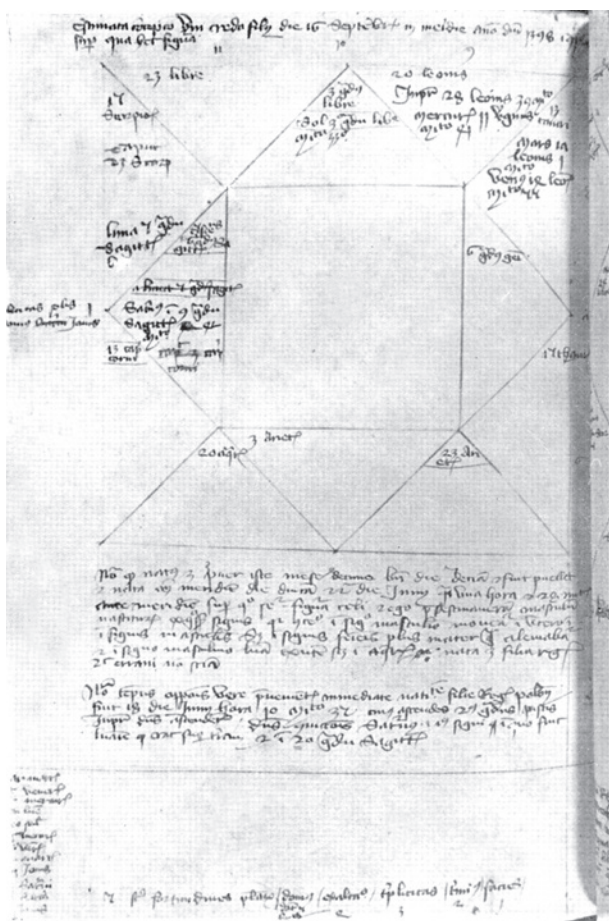
<sup>5</sup> Markowski M.: Kształtowanie się krakowskiej..., s. 73 – podano tam, że w 1492 r. ufundowano podobną katedrę na uniwersytecie

w Inolstadzie, a w 1500 r. w Wiedniu; idem: *Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim*. „Studia Copernicana” 1971, T. 2, s. 227; zob. Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy ośrodek studiów astronomicznych na przełomie XV i XVI wieku*. „Życie Szkoły Wyższej” 1958, T. 2, s. 78; por. Kozłowska-Budkowska Z.: *Odnawienie Jagiellońskiego Uniwersytetu Krakowskiego (1390–1414)*. W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*. Red. K. Lepszy. T. 1. Kraków 1964, s. 52; Barycz H.: *Nowa synteza dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1966, nr 3, s. 310.

<sup>6</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Mowa inauguracyjna*. Wyd. M. Wiszniewski. W: *Historia literatury polskiej*. T. 4. Kraków 1842, s. 248; por. Markowski M.: *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*. Kraków 1996, s. 79–80.

<sup>7</sup> *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB]; Andrzej z Buku. Hasło oprac. H. Barycz. T. 1. Kraków 1935, s. 106–107; Markowski M.: Andrzej z Buku. W: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*. Wrocław 1971, s. 10.

<sup>8</sup> PSB: Jan z Ludziska. Hasło oprac. B. Nadolski. T. 10. Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 461–462; zob. Markowski M.: *Działalność Jana z Ludziska na polu astronomii w świetle rękopisów Państwowej Biblioteki ZSRR im. W.I. Lenina w Moskwie i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1973, T. 23, nr 1–2, s. 57–57.



Horoskop narodzeniowy dziecka królowej Jadwigi 1398/1399, za: Czartoryski P.: *Średniowiecze*. W: *Historia nauki polskiej*. T. I. Red. B. Suchodolski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, il. 25

z Ziębic, Sędziwoja z Czechla (ok. 1410–1476)<sup>9</sup>, Mikołaja z Grabostawu, Wawrzyńca z Raciborza (ok. 1493–przed 1450)<sup>10</sup>, Klemensa z Brzegu<sup>11</sup>, Jana Orienta (1 połowa XV w.)<sup>12</sup>, Pawła z Krakowa<sup>13</sup>, Piotra ze Żwanowa (Zwanowa, Swanowa lub Dzwonowa) (zm. ok. 1453)<sup>14</sup>, Andrzeja z Koźla czy Tomasza ze Strzempina (1398–1460)<sup>15</sup>. Ich niezwykle prężna działalność przyczyniła się w znacznym stopniu do umocnienia i tak już silnej pozycji Uniwersytetu Krakowskiego w całej *Christianitas*.

Nauka o gwiazdach, co należy podkreślić, zajmowała już wówczas bardzo ważne miejsce wśród nauk wykładanych na krakowskiej uczelni. Wspominany wieloletni profesor Wydziału Artium i Teologii oraz wicekanclerz wszechnicy Franciszek z Brzegu (ok. 1370–zm. po 16 X 1432)<sup>16</sup>, w mowie wygłoszonej w roku 1425 z okazji nadania licencjatu dziesięciu studentom stwierdził, że gdyby na uniwersytecie nie było astronomów i „innych matematyków”, mógłby on być zlekceważony przez ogół nieuniwersyteckiego społeczeństwa<sup>17</sup>.

Jednakże obok tzw. uczonej astronomii funkcjonowała również astronomia praktyczna, jak zwykle się określać astrologię<sup>18</sup>. Praktyki astrologiczne, często balansujące na krawędzi nauki i magii, uprawiane były przez przedstawicieli niemal wszystkich stanów społecznych<sup>19</sup>. Uniwersytet Krakowski, jako kuźnia elit intelektualnych ówczesnego społeczeństwa, poniekąd zmuszony został do zajęcia oficjalnego stanowiska wobec praktyk astrologicznych, które znajdowały zwolenników nawet na dworze królewskim. Sam Władysław Jagiełło (ok. 1351–1434) i jego żona Sonka (ok. 1405–1461) chętnie korzystali z usług astrologa Henryka Czecha, który miał postawić horoskop narodzeniowy synowi królewskiej pary<sup>20</sup>. Szybko jednak ów astrolog popadł w niełaskę władz kościelnych, które upat-

<sup>9</sup> Wiesiołowski J.: *Sędziwój z Czechla (1410–1476). Studium z dziejów kultury umysłowej Polski*. „Studia Źródłoznawcze” 1964, T. 9, s. 78–79; PSB: *Sędziwój z Czechla*. Hasło oprac. W. Drelicharz. T. 36. Warszawa–Kraków 1995, s. 394–399.

<sup>10</sup> Rebeta J.: *Miejsce Wawrzyńca z Raciborza w najwcześniejszym okresie krakowskiej astronomii XV wieku*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1968, T. 13, s. 557; Włodek Z.: *Wawrzyniec z Raciborza*. W: *Filozofia w Polsce...*, s. 417.

<sup>11</sup> Markowski M.: *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 153.

<sup>12</sup> PSB: *Orient Jan*. Hasło oprac. Z. Włodek. T. 24. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 189.

<sup>13</sup> Markowski M.: *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 160.

<sup>14</sup> PSB: *Piotr z Dzwonowa*. Hasło oprac. M. Kowalczykówna. T. 26. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981, s. 396; Markowski M.: *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 163.

<sup>15</sup> Markowski M.: *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 149–151; *Słownik teologów katolickich*: Strzemiński Tomasz. Hasło oprac. S. Dobrzański. T. 4. Warszawa 1983, s. 221–223; por. Włodek Z.: *Z badań nad filozofią człowieka w późnośredniowiecznej eschatologii krakowskiej. Poglądy Tomasza ze Strzempina*. „Studia Mediewistyczne” 1992, T. 29, s. 159–169; szerzej zob. Wojciechowski T.: *Tomasz Strzemiński (1398–1460)*. Warszawa 1975.

<sup>16</sup> Markowski M.: *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 112–113; zob. PSB: *Franciszek z Brzegu*. Hasło oprac. H. Barycz. T. 7. Kra-

ków 1948, s. 75–76.

<sup>17</sup> Markowski M.: *Nauki ścisłe na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*. W: *Filozofia polska XV w.* Red. R. Palacz. Warszawa 1972, s. 202–203; por. Kowalczyk M.: *Krakowskie mowy...*, s. 70, 83, przyp. 21.

<sup>18</sup> Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy ośrodek studiów astronomicznych na przełomie XV i XVI stulecia*. W: *Odrodzenie w Polsce. Historia nauki*. Red. B. Suchodolski. Cz. 2. Warszawa 1956, s. 370.

<sup>19</sup> Kwestiom z pogranicza astronomii i astrologii w relacjach dziejopisarskich wiele miejsca poświęcił Malewicz M.H.: *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*. Wrocław 1980, s. 27–48.

<sup>20</sup> Z końca XIV wieku pochodzą dwa horoskopy ułożone dla dziecka Władysława Jagiełły i Jadwigi. Zob. Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 805, k. 407r–408r; Kowalczyk M.: *Przyczynki do biografii Henryka Czecha i Marcina Króla z Żurawicy*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1971, T. 21, z. 12, s. 88, autor podaje, że Henryk Czech miał przebywać na dworze królewskim przynajmniej od 6 III 1423 r. aż do 1440 r.; zob. Birkenmajer A.: *Sprawa magistra Henryka Czecha*. „Collectanea Theologica” 1936, T. 17, s. 207–224; por. Kuchta J.: *Nauki tajemne w Polsce w XV i XVI wieku*. „Lud” 1928, T. 27, s. 79.

rywały w działalności Henryka praktyk noszących znamiona herezji, a w nim samym zwolennika potępianego husytyzmu<sup>21</sup>.

W imieniu środowiska uniwersyteckiego w sprawie tej wystąpił doktor dekretów Stanisław ze Skarbimierza oraz archidiakon krakowski Andrzej z Kokorzyna (zm. ok. 1435)<sup>22</sup>. Dzięki materiałom zachowanym z przeprowadzonego wówczas procesu możemy poznać stanowisko przedstawicieli środowiska uniwersyteckiego w sprawie astrologii.

Stanisław ze Skarbimierza, choć przyznawał, że astrologia, jako nauka o wpływach ciał niebieskich, może istnieć, to jednak kwestionował jej możliwości dotyczące badania wpływu świata astralnego na wolną wolę człowieka, która niejako zależy od intelektu<sup>23</sup>. Kontynuując rozważania, krakowski teolog zakwestionował również umiejętności astro-

logów przepowiadania wydarzeń przyszłych, szczególnie losów ludzkich na podstawie układu ciał niebieskich. Stanisław uznał, że nie jest rzeczą możliwą wyrokowanie o rzeczach przypadkowych, które z natury swej nie mają, a nawet nie mogą mieć konkretnej przyczyny. Z tego też względu stwierdzał, że wykorzystywanie wiedzy astrologicznej dla celów utylitarnych, czy nawet dla zaspokojenia ludzkiej ciekawości jest błędem, który stoi w opozycji do wiary chrześcijańskiej<sup>24</sup>. Dopatrywał się tu także nagannych związków z demonami, które ludzie oddający się na poły magicznym praktykom astrologicznym, mającym na celu np. odnajdywanie skarbów zakopanych w ziemi, zwykli prosić o to, o co winni prosić Boga, w którego moc, jak można wnioskować z ich czynów, wątpią<sup>25</sup>. Uznawał więc, że astrolog oskarżony o kontakty z siłami nieczystymi, a wykorzystujący przy tym przyrządy astronomiczne, np. astrolabium, zasługuje na po-

<sup>21</sup> Przydomek Henryka brzmiał de Brega, tj. z Brzegu na Śląsku lub de Praga, a więc z Pragi. W aktach inkwizycyjnych występuje natomiast jako Bohemus. PSB: Henryk Czech. Hasło oprac. A. Birkenmajer. T. 9. Kraków 1960, s. 419–420; idem: *Astronomowie i astrologowie...*, s. 20, 30; zob. Zawodzińska C.: *Pisma Stanisława ze Skarbimierza w kodeksach Biblioteki Jagiellońskiej*. „Roczniki Biblioteczne” 1960, T. 4, z. 3–4, s. 299–327; Zawadzki R.M.: *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium Źródłoznawcze*. Kraków 1979, s. 70, 122–123; zob. Maleczyńska E.: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*. Warszawa 1959.

<sup>22</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia de Stanislai de Scarbimiria contre l'astrologue Henri Bohemus / Consilia Stanislai de Scarbimiria contra astrologum Henricum Bohemum. Edition critique*. Ed. S. Wielgus. „Studia Mediewistyczne” 1988, T. 25, z. 1, s. 145–172; BJ, rkps 2014, f. 129v; Trzebuchowski P.: Stanisław ze Skarbimierza. W: *Filozofia w Polsce...*, s. 364; *Słownik polskich teologów katolickich*: Stanisław ze Skarbimierza. Hasło oprac. S. Dobrzański. Red. H. Wyczawski. T. 4. Warszawa 1983, s. 179–182; PSB: Stanisław ze Skarbimierza. Hasło oprac. R.M. Zawadzki T. 42. Warszawa–Kraków 2003, s. 76–80; szerzej Ehrlich L.: *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*. Warszawa 1964; zob. *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut. T. 3. Piśmiennictwo staropolskie. Warszawa 1965, s. 234–236; por. Markowski M.: *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*. „Studia Mediewistyczne” 1964, T. 6, s. 78; idem: *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 132–134; PSB: Andrzej z Kokorzyna. Hasło oprac. H. Barycz. T. 1, s. 107.

<sup>23</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia...*, s. 159, gdzie czytamy: *Nam licet possit esse doctrina vel scientia quo ad effectus immediate dependentes a corporibus coelestibus, non tamen potest esse doctrina vel scientia quo ad actus liberi arbitrii vel quo ad casus fortuitos vel occultos thesauros defossos, quoniam licet ex dispositione coelestium corporum possint inclinari actus humani et etiam dirigi quatenus dependent ab anima sensitiva, non sic tamen quatenus dependent ab anima intellectiva, quia contra inclinationem potest homo operari per rationem, cui obediunt vires sensitivae*. (Albowiem chociaż doktryna ta lub nauka mogłaby odnosić się do skutków bezpośrednio zależnych od ciał niebieskich, to jednak nie może ta doktryna lub nauka odnosić się do czynów [zależnych od] wolnej woli ludzkiej lub do zdarzeń przypadkowych lub tajemnych, skarbów zakopanych, bowiem chociaż na podstawie układu ciał niebieskich mogą być rozstrzygane czyny ludzkie, a także można [nimi] kierować, aby zależały

od wrażliwej duszy, ale jednak nie tak, aby zależały od duszy rozumnej, ponieważ wbrew skłonności człowiek może działać przy pomocy rozumu, któremu są posłuszne wrażliwe siły.); *ibidem*, s. 161, gdzie czytamy: (...) *subtrahitur causalitati coelestis actus liberi arbitrii, quod est „facultas voluntatis et rationis”* (działanie wolnej woli oddala się od przyczynowości niebieskiej, co jest „przyzwoleniem [możliwością] wolnej woli i rozumu”); kwestię wolnej woli względem astrologii rozpatruje Markowski M.: *Astrologia a wolna wola*. „Alma Mater” 2000, nr 20, s. 20–22.

<sup>24</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia...*, s. 160, gdzie czytamy: *Dicere, quod astrologia ad talia se extendat sine ministerio, qui curiositati hominum in talibus se immiscet, est erroneum. (...) Et quia iste astrologus asserit hoc respectu hanc doctrinam esse licitam, et defendit quo ad hoc, est erroneus et de fide suspectus*. (Mówienie, że astrologia skłania do tego rodzaju rzeczy bez pomocy, którzy dla ciekawości ludzi w takie rzeczy się wplątują, jest błędne. (...) I ponieważ ów astrolog twierdzi, że ta doktryna jest pod tym względem dozwolona i broni [jej] ze względu na to, jest błędzącym i o wiarołomność podejrzanym.); zob. Decretum Gratiani. Pars II, c. 1, D. XXVI, qu. 5, c. 3. W: *Corpus Iuris Canonici*. T. 2. Ed. E. Friedberg. Graz 1955, szp. 1027.

<sup>25</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia...*, s. 155, 158, gdzie czytamy: *Apostasia autem a fide est haeresis, igitur invocare daemones pro inquirendis thesauris occultis, defossis, est haereticum. (...) Sicut graviter peccat, qui illud, quod est Dei, creaturae impendit, ita graviter peccat, qui ea, quae a Deo expetenda sunt, auxilium daemonum implorat. (...) Qui petit auxilium ab inimicis Dei, de auxilio Dei desperat, validiores sibi existimans inimicos Dei quam Deum; igitur invocare daemones pro auxilio ad inveniendum thesauros defossos, est haereticum*. (Odstępstwo od wiary jest herezją, więc wzywanie demonów dla odnalezienia skarbów ukrytych, zakopanych jest heretyckie. (...) Podobnie jak ciężko grzeszy ten, który to, co jest Boga, stworzeniu przypisuje, tak ciężko grzeszy ten, który to, co od Boga powinno być oczekiwane, o pomoc demony prosi. (...) Kto szuka pomocy u nieprzyjaciół Boga, w pomoc Boga wątpi, uważając za silniejszych nieprzyjaciół Boga niż Boga; więc wzywanie demonów dla uzyskania pomocy przy odnalezieniu skarbów zakopanych jest heretyckie.); zob. Extravagantes Commueis. Lib. V. Tit. VIII. De poenis. c. 1. W: *Corpus Iuris Canonici*. T. 2, szp. 1302–1303; *ibidem*, Lib. V. Tit. X. De sententia excommunicationis, c. 1–4, szp. 1309–1312.

tępienie<sup>26</sup>. Stanisław ze Skarbimierza podkreślał przy tym swoistą zatwardziałość astrologów oskarżonych o wykorzystywanie astrologii w celu osiągnięcia wymiernych korzyści materialnych i jednocześnie konsekwentne uznawanie tego za pozbawione znamion grzechu<sup>27</sup>. Jednocześnie Skarbimierz wyznawał pogląd, że twierdzenie głoszone przez zwolenników determinizmu astrologicznego, jakoby niemożliwym było przeciwstawienie się wpływow gwiazd, jest odległe od wiary, a nawet tradycji astronomicznej, bowiem już Ptolemeusz zwykł mawiać „Mędrzec pokona gwiazdy”<sup>28</sup>. Inny zaś przedstawiciel polskiej myśli naukowej i teologicznej, również reprezentujący stanowisko krakowskiej wszechnicy – Jakub z Paradyża (zm. 1464)<sup>29</sup> stwierdzał, że żadna konieczność nie powoduje i nie wpływa na wolną wolę, ponieważ wbrew wpływom ciał niebieskich człowiek może posługiwać się rozumem<sup>30</sup>.

Jakub z Paradyża, autor wielu różnorodnych pod względem tematycznym dzieł, należał do grona zagorzałych zwolenników reformy Kościoła i życia zakonnego. Będąc koncyliarystą z przekonania, przychylił się do propagowania tzw. teologii aktywno-pozytywnej, uczącej moralnego życia, postulującej zwracanie się do Boga, praktykowanie cnót oraz poznawanie świata przez pryzmat chrześcijańskiej moralności<sup>31</sup>. Astrologia nie mieściła się więc w tych jakże sztywnych ramach, co znalazło wyrazne odzwierciedlenie w niezwykle interesującym traktacie *De potestate daemonum*<sup>32</sup>. Autor, powołując się na *Sumę Teologiczną* Tomasza z Akwinu (ok. 1225–1274), twierdził, że przewidywanie wydarzeń przyszłych na podstawie układu gwiazd i planet może być dozwolone tylko wówczas, gdy dotyczy przewidywania zjawisk naturalnych. W takich okolicznościach dopuszczał nawet możliwość wynikającej z wielości i nieprzewidywal-

<sup>26</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia...*, s. 159, gdzie czytamy: *Igitur dicere, quod licitum sit per astrolabium invenire occultos thesauros, in terra defossos, est dicere contra determinationem ecclesiae et per consequens haereticum.* (Tak więc mówienie, że dozwolone jest odnajdywanie ukrytych skarbów zakopanych w ziemi przy pomocy astrolabium, jest twierdzeniem wbrew determinizmowi kościoła, a w konsekwencji jest [to] heretyckie.) Casus *qui videt per astrolabium* znajduje się również w XIV-wiecznym traktacie Stefana z Rudnic *Determinationes diversorum causum*. Zob. BJ, rkps. 2220; por. Kowalczyk M.: *Wróżby, czary i zabobony w średniowiecznych rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1970, T. 39, s. 14; por. Sawicki J.: *Consilia Poloniae. Studia i źródła krytyczne*. T. 10. Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty. Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 382. Na temat astrolabium zob. Rosińska G.: *Instrumenty astronomiczne na Uniwersytecie Krakowskim*. „Studia Copernicana” 1974, T. 9; eadem: *Mikołaj Kopernik i tradycje krakowskiej szkoły astronomicznej. Znajomość traktatów o instrumentach astronomicznych w Krakowie w XV w.* „Studia Warmińskie” 1972, T. 9, s. 339–401; por. Crombie A.C.: *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*. T. 1. Nauka w średniowieczu w okresie V–XIII w. Warszawa 1960, s. 117; North J.: *Historia astronomii i kosmologii*. Katowice 1997, s. 95–96; Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa 1951, s. 32–33.

<sup>27</sup> Stanisław ze Skarbimierza. *Consilia...*, s. 154, gdzie czytamy: *Hic etiam, per inquisitorem accersitus, in suo examine dixit et asseruit non esse peccatum uti astrologia in requirendis occultis thesauris defossis.* (On także, przez inkwizytora oskarżony, w swoim zeznaniu powiedział i stwierdził, że nie jest grzechem korzystanie z astrologii przy poszukiwaniu skarbów w ziemi ukrytych.)

<sup>28</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia...*, s. 160, gdzie czytamy: *„Non posse resistere astrorum inclinationi” est a fide et etiam ab astronomici traditionibus devius, eo quod ut ait Ptolemeus „Vir sapiens dominabitur astris”* („Nie móc sprzeciwić się wpływowi gwiazd” jest odległe od wiary, a także od tradycji astronomicznych, tak dalece, że, jak mówi Ptolemeusz, „Mądry człowiek zapanuje nad gwiazdami”); M. Markowski podkreśla, że w średniowieczu determinizm astrologiczny, zwany również kosmicznym, występował jako determinizm astralny, planetarny bądź kometarny – Markowski M.: *Astrologia a wolna...*, s. 20; zob. idem: *Bóg a determinizm kosmiczny w polskich dziełach astrologicznych doby przedkopernikańskiej*. „Stu-

dia Warmińskie” 1990, T. 27, s. 125–126; idem: *Człowiek wobec wpływu ciał niebieskich w okresie przedkopernikańskim*. W: *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*. Red. W. Iwańczak, K. Bracha. Warszawa 2000, s. 115–116.

<sup>29</sup> *Nowy Korbut...*, T. 3, s. 85–87; *Słownik polskich teologów katolickich*: Jakub z Paradyża. Hasło oprac. S. Dobrzański. T. 4, s. 109–118; PSB: *Jakub z Paradyża*. Hasło oprac. K. Lepszy. T. 10, s. 363–364; zob. Jakub z Paradyża: *Opuscula inedita*. Oprac. S. Porębski. Warszawa 1978, s. 19–26; Stoś J.: *Jakub z Paradyża – życie, działalność i pisma*. „Studia Paradyjskie” 1993, T. 3, s. 129–140.

<sup>30</sup> Jakub z Paradyża: *De potestate daemonum*. Bayerische Staatsbibliothek in München, rkps 18378, f. 265va, gdzie czytamy: *Nec corpora celestia possunt agere in liberum arbitrium directe in primendo aliquod, cum intellectus non sit actus corporis organici. Possunt tamen corpora celestia ad hoc disposita inclinare in quantum inprimunt in corpus humanum et per consequens in vires sensitivas, quae sunt actus corporalium organorum, quae inclinat ad humanos actus. (...) nulla necessitas et hoc libero arbitrio imponitur, sed contra inclinationem corpore celestium homo possit per rationem operari.* (Ciała niebieskie nie mogą ingerować w wolną wolę człowieka wprost przez jakiś wpływ [nacisk], gdyż intelekt nie jest funkcją ciała organicznego. Mogą jednak ciała niebieskie do tego ustanowione wpływać na to, o ile oddziałują na ciało ludzkie i w konsekwencji na władze zmysłowe, które są funkcjami organów cielesnych, które wpływają na działania ludzkie.); zob. Św. Augustyn: *O państwie Bożym. Przeciwno poganom ksiąg XXII*. Oprac. W. Kornatowski. T. 1. Warszawa 1977, ks. 5, rozdz. 1, s. 261.

<sup>31</sup> J. Stoś podaje, że Jakub z Paradyża propagował słynne *contemplatio et fruitio*, konstruując system bliski kierunkowi *devotio moderna* – Stoś J.: *Jakub z Paradyża...*, s. 135; por. idem: *Jakub z Paradyża – teoria człowieka, przykład ujęć antropologicznych kierunku „devotio moderna”*. „Studia Paradyjskie” 1993, T. 3, s. 141–150; Bracha K.: *Jakuba z Paradyża krytyka zabobonów, nadużyć i błędów w kulcie*. W: *Kartuzi. Teksty. Książki. Biblioteki*. Wyd. S. Lorenz, E. Potkowski. Warszawa 1999, s. 257–273.

<sup>32</sup> Jakub z Paradyża: *De potestate...*, f. 245ra–273ra.

<sup>33</sup> *Ibidem*, f. 265va–265vb, gdzie czytamy: *Prognosticatio futurorum effectuum per astra, stellas et planetarum cursum seu motus celestium corporum aliquando est licita, aliquando illicita. (...) Hec praeposito probatur in hiis effectibus, qui de necessitate ex causis istorum eve-*

ności występujących w środowisku naturalnym przyczyn pomylki<sup>33</sup>. Nie negował zatem Jakub z Paradyża tych praktyk astrologicznych, które miały na celu przewidywanie zjawisk przyrodniczych, a to z tej przyczyny, że w takiej właśnie formie nie przeczyły one naukom głoszonym przez Kościół, nie podważały dogmatów wiary chrześcijańskiej i były tylko jednym z wielu sposobów prognozowania zjawisk meteorologicznych<sup>34</sup>. Niewątpliwie ambiwalencja ta wynikała z niezwyklej popularności astrologii, której permanentna krytyka nie przynosiła oczekiwanych przez Kościół rezultatów.

Taka połowiczna aprobata widoczna jest także w dziełach Stanisława z Zawady (zm. 1491), wykładowcy i znakomitego komentatora Pisma Świętego<sup>35</sup>. W *Komentarzu do Księgi Rodzaju*<sup>36</sup> autor poddał rozważaniom wszystkie dni stworzenia, ale z punktu widzenia astrologii najbardziej in-

teresujący jest komentarz do dnia czwartego, kiedy to powstał firmament niebieski. Stanisław z Zawady skupił się na konieczności i celu stworzenia ciał świetlistych, których głównym zadaniem jest piękno i użyteczność, przy czym tę ostatnią funkcję pojmował jako możliwość czerpania z układu ciał niebieskich wskazówek meteorologicznych<sup>37</sup>. Można więc wnioskować, że jego aprobata dotyczyła przede wszystkim astronomii, a nie astrologii, która, choć jest niejako częścią astronomii, według Zawadczyka, doszukuje się w układach ciał niebieskich przyczyn i zapowiedzi przyszłych wydarzeń, z natury swej zależnych od wolnej woli, albo też na podstawie znaków zodiaku wyrokuje o cechach przycho-  
dzącego na świat człowieka<sup>38</sup>. Był to pogląd bardzo bliski opinii głoszonej przez Stanisława ze Skarbimierza, który uważał, że nie może być kilku skutków z jednej przyczyny<sup>39</sup>. Podobnego zdania był Jakub z Paradyża, który, pragnąc pod-

*niunt, ut per astronomos eclipses praenoscuntur, licita enim. (...) Si vero (...) quos ex consideratione astrorum ad praecognoscendum futura, quae ex celestibus causantur scilicet siccitates, pluvias non erit illicitum.* (Przewidywanie wydarzeń przyszłych przy pomocy gwiazd, konstelacji i obiegu planet albo ruchu ciał niebieskich, czasem jest dozwolone, czasem niedozwolone. (...) Dozwolone zatem, kiedy sprawdzają się przewidywane przez astronomów zaćmienia. (...) Jeżeli zaś kto rozważania nad gwiazdami [wykorzystuje] do przewidywania przyszłości wynikającej z przyczyn naturalnych, ulew, susze, to nie będzie niedozwolone.); zob. Choissard P.: *Św. Tomasz z Akwinu i astrologia*. Tłum. S. Kostka. Warszawa 1939, s. 42.

<sup>34</sup> Jakubowi znane były sposoby prognozowania zmian pogody na podstawie obserwacji zwierząt, np. pocenia się uszu osła lub zmian na ciele psa. Zob. Jakub z Paradyża: *De potestate...*, f. 265vb, gdzie czytamy: *Sicut etiam in aliis rebus in quibus influunt corpora celestia. Ut in sudatione aurium astinorum et (...) corporum canum, praecognoscuntur pluvie.* (Podobnie także w innych rzeczach, na które wpływają ciała niebieskie, jak np. w przypadku pocenia się uszu osła i (...) [układu] ciał psów, przepowiadane są ulew.)

<sup>35</sup> *Słownik polskich teologów katolickich*: Stanisław z Zawady. Hasło oprac. S. Dobrzański. T. 4, s. 182–183; Szafarkiewicz M.: *Stanisław z Zawady. Rys biograficzny*. „Acta Mediaevalia” 1983, T. 4, s. 83–97; PSB: Stanisław z Zawady. Hasło oprac. M. Zwiercan. T. 42, s. 96–97; Rechowicz M.: Po założeniu Wydziału Teologicznego w Krakowie. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 1. Średniowiecze. Red. idem. Lublin 1974, s. 116; Szafarkiewicz M.: *Edycja wybranych kwestii komentarza do Księgi Rodzaju (cz. 1) Stanisława z Zawady*. „Acta Mediaevalia” 1978, T. 3, s. 109–143; Wielgus S.: *XV-wieczny komentarz Stanisława z Zawady do Księgi Rodzaju*. „Acta Mediaevalia” 1974, T. 2, s. 121–189; Szafarkiewicz M.: *Czwarty dzień stworzenia według Komentarzy do Księgi Rodzaju Stanisława z Zawady i Henryka z Hesji*. „Acta Mediaevalia” 1989, T. 5, s. 143–249.

<sup>36</sup> BJ, rkps 1358, rkps 1429.

<sup>37</sup> Szafarkiewicz M.: *Edycja...*, s. 113; *ibidem*, s. 120, gdzie czytamy: *Secundo serviunt hominibus in quantum ex eis sumi possunt iudicia quaedam de propinquo futuro qualitatis aeris. Et quantum ad hoc dicit littera: „Et sint in signa” scilicet eventuum naturalium scilicet pluviae, siccitatis, caloris et frigoris.* (Po drugie służą ludziom w tym, że na ich podstawie mogą być wyprowadzane pewne poglądy. Jak przy tym mówi pismo: „I niech będą mianowicie ozna-

kami naturalnych zjawisk”, to znaczy ulew, suszy, upału i mrozu.)

<sup>38</sup> Szafarkiewicz M.: *Uwagi dotyczące edycji krytycznej wybranych kwestii z Komentarza do Księgi Rodzaju cz. I, rkps. BJ 1358, k. 136v–141v Stanisława z Zawady*. „Acta Mediaevalia” 1974, T. 2, s. 307–308. Tam czytamy: *Astronomia autem et astrologia in hoc differe viderentur, quod astronomia de lege astrorum nomen assumpsit, astrologia autem dicta est quod sermo de astris disserens, vel potius de effectibus astrorum et stellarum ac motum ad haec inferiora et ab astronomia venit ipsa astrologia, tamquam quaedam pars astronomiae. (...) Astrologia autem est, quae astrorum et partium coeli conditiones et habitudines observat et eas considerat tamquam causas vel signa effectuum futurorum in hoc mundo inferiori. Quae astrologia (...) partim naturalis est et partim superstitiosa. Naturalis est et consistit in complexionibus elementorum et aliorum corporum, quae secundum superiorum contemperantiam variantur in sanitate, aegritudine, tempestate, serenitate, sterilitate et fertilitate. Superstitiosa vero est in hiis eventibus, qui libero arbitrio subiacent quam mathematici sequuntur, qui in stellas augurantur, quique etiam 12 signa per singula animae vel corporis membra disponunt, siderumque cursus nativitates hominum et mores praedicare noscuntur.* (Wydaje się, że astronomia zatem i astrologia tym się różnią, iż astronomia przyjęła nazwę z punktu widzenia prawa dotyczącego gwiazd, astrologia zaś jest wykładnią o gwiazdach lub raczej właściwościach gwiazd i planet i obrotach koło tych niżej położonych, a z astronomii wywodzi się właśnie astrologia, tak jak gdyby część astronomii. Astrologia zaś jest tą, która traktuje o układach, właściwościach gwiazd, ich ruchu, położeniu i wzajemnych zależnościach, w których dopatruje się przyczyn i znaków wydarzeń przyszłych w niższym świecie. Astrologia ta (...) jest częściowo naturalna, częściowo zabobonna. Naturalna jest i polega na zespoleniu podstawowych elementów i różnych ciał, a które to skutki, jak zdrowie, choroba, burze, bezpłodność i żyźność uzależnione są od praw zachodzących w świecie gwiazd. Zabobonna zaś jest wtedy, gdy wróży z gwiazd i przepowiada zdarzenia z natury swej zależne od wolnej woli, jak choćby narodziny człowieka lub obyczaje ludzi, a także wtedy, gdy z 12 znaków zodiaku wróży o cechach człowieka.)

<sup>39</sup> Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia...*, s. 160–161, gdzie czytamy: *Duplices effectus subtrahuntur causalitati corporum coelestium. (...) „Ens per accidens non habet causam”: praecipue naturaliter. (...) Quia quod per accidens fit neque „est” ens proprie neque unum: sicut quod, lapide cadente, „fiat” terraemotus, vel quod, homine fodiente*

ważyć wiarygodność przepowiedni astrologicznych, wykorzystał zapożyczony od św. Augustyna słynny motyw bliźniąt<sup>40</sup>. Było to niewątpliwie zgodne nie tylko z Pismem Świętym (Iz. 47, 9–10 i 11–14; Jer. 7, 18 i 10, 2), ale również z literą prawa kanonicznego, bowiem *Dekret Gracjana* wyraźnie piętnował włączanie egzystencji człowieka w schemat dwunastu znaków zodiakalnych, jak również astrologię tzw. wróżebną, która poddawała w wątpliwość jeden ze sztandarowych postulatów skandowanych przez środowiska duchownych, tj. wolność ludzkiej woli, co stało w jawnej opozycji do coraz śmielej głoszonej kwestii dotyczącej determinizmu astrologicznego<sup>41</sup>.

Benedykt Hesse (zm. po 1456), rektor i jeden z najwybitniejszych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, tej właśnie kwestii poświęcił wiele miejsca w komentarzu do Ewangelii według św. Mateusza<sup>42</sup>. Teolog ów sprzeciwił się stwierdzeniu, że los człowieka jest przesądzony w chwili jego przyjścia na świat<sup>43</sup>. Uważał bowiem, że począwszy od chwili

narodzin każdemu człowiekowi przysługuje prawo dysponowania wolną wolą i postępowania według kryteriów przezeń wyznaczanych. Przyznawał wprawdzie, że ciało ludzkie może ulegać wpływom ciał niebieskich i na skutek Bożej interwencji i anielskiego oświecenia będzie podążało za dobrem i wówczas będzie szczęśliwe, albo też podąży w innym kierunku i wtedy będzie to równoznaczne z nieszczęśliwym losem człowieka<sup>44</sup>. Nie wierzył jednak w całkowity determinizm kosmiczny, uznając, że człowiek wyposażony w tak potężne narzędzie, jakim jest wolna wola, zawsze będzie miał możliwość wyboru, a tym samym pozostanie panem swoich czynów<sup>45</sup>.

W latach 30. XV stulecia głos w tej sprawie zabrał doktor prawa kanonicznego Tomasz ze Strzempina, starając się odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: *Utrum futurorum divinationo ex genere suo illicita, in aliquo casu sive eius specie determinata ab ecclesia licite sit toleranda?*<sup>46</sup>. Jako jeden z wybitnych przedstawicieli środowiska krakowskich uczo-

*sepulcrum, invenitur thesaurus; haec et huiusmodi non sunt unum, sed simpliciter multa. Operatio autem naturae semper terminatur ad aliquod unum: sicut et procedit ab uno „principio”, quod est forma rei „naturalis”.* (Podwójne skutki oddalają od przyczynowości ciał niebieskich. (...) „Istota przypadkowa nie ma przyczyny”, zwłaszcza z natury swej. (...) Ponieważ to, co powstaje przypadkowo, właściwie nie jest bytem ani jednością, tak jak to, że po upadku kamienia powstaje trzęsienie ziemi, albo to, że po zakopaniu człowieka – grób, tak znajduje się skarb; te i tego rodzaju rzeczy nie są jednym, lecz po prostu wieloma. Działanie zaś natury często ogranicza się do czegoś jednego, tak jak wychodzi od jednego [początku], który jest kształtem rzeczy naturalnej.)

<sup>40</sup> Jakub z Paradyża: *De potestate...*, f. 266va, gdzie czytamy: *Certe cum Jacob de ventre egrediretur et prioris fratris plantam teneret manu prior perfecte neque usquam egredi potuit, nisi et subsequens indicasset et tamen cum uno eodemque momento utrumque mater funderit, non una utriusque vite qualitas fuit. Sed ad hoc solent mathematici respondere, quia virtus constellationis in ictu pungentis est.* (W każdym razie, gdy Jakub wychodził z łona i trzymał stopę brata poprzedniego (pierwszego) ręką, ten poprzedni w żaden sposób nie mógł wyjść i następny się nie pokazał i jednak chociaż matka jednej i tej samej chwili każdego z nich urodziła, niejednakowy był charakter życia każdego z nich. Lecz odnośnie do tego mają zwyczaj odpowiadać astrologowie, że siła układu gwiazd ma wielki wpływ.); zob. Św. Augustyn: *O państwie...*, ks. 5, rozdz. 4, s. 264.

<sup>41</sup> Decretum Gratiani. Pars II. C. XXVI. c. 1. qu. 2–4. W: *Corpus...* T. 1, szp. 1025–1026; *ibidem*, Pars I, D. XXXVII, c. 7. W: *Corpus...* T. 1, szp. 135; *ibidem*, Pars II, c. XXVI, qu. 2, c. 9. W: *Corpus...* T. 1, szp. 1023. Na Pismo Święte powoływał się Stanisław z Zawady. Zob. Szafarkiewicz M.: *Uwagi...*, s. 309–311; zob. Malewicz M.H.: „Pochwała astrologii” Jana z Głogowa, czyli historia sporu astrologów z teologami, „Wiedza i Życie” 1990, nr 4, s. 38.

<sup>42</sup> Hesse B.: *Lectura super Evangelium Matthaei*. Ed. W. Bucichowski. Warszawa 1982, capitula II–IV; zob. PSB: Hesse Benedykt. Hasło oprac. M. Rechowicz. T. 9. Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 485–486.

<sup>43</sup> Hesse B.: *Lectura...*, s. 40, gdzie czytamy: *Ideo simpliciter est negandum, quod homo in hora suae nativitatis sit fatatus, sed secundum quod bona vel mala facerit vel gesserit, etiam bona vel mala potest re-*

*cipere et operari.* (Dlatego otwarcie należy zaprzeczyć, że człowiek w godzinie swoich narodzin został naznaczony przeznaczeniem, lecz według tego, czy będzie czynił i wyświadczał dobro lub zło, dobro lub zło może otrzymywać i wyrządzać.)

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 40, gdzie czytamy: *Cum ergo homo in suis electionibus et in suis actibus, quos ex libero arbitrio elegit, subiciatur plene ipsi Deo quantum ad inclinationem et angelis quantum ad intellectus illuminationem et caelestibus corporibus quantum ad corporis dispositionem. Ideo cum homo ex divina operatione inclinatur ad aliquid eligendum, ad aliquid sibi utile et ex angelica illustratione illuminatur ad illius bonum prosequendum et ex corporum caelestium impressione disponitur, ut illud bonum sibi utile operetur, quibus tamen utilitatem ipse ignorat, dicitur tunc bene fortunatus, et cum habet ex corporum caelestium impressione dispositionem ad contraria, dicitur infortunatus.* (Gdy więc człowiek w swoich wyborach i działaniach, których z wolnej woli dokonał, podlega całkowicie Bogu, jego intelekt jest oświecony przez aniołów, a tylko ciało jest poddane wpływowi ciał niebieskich. Dlatego gdy człowiek za sprawą skłania się ku jakiemuś wyborowi, ku czemuś sobie pożytecznemu i wskutek anielskiego oświecenia dąży do dobra i pod wpływem ciał niebieskich, to pożyteczne dobro sobie wypracowuje, którego użyteczności sam nie zna, jest uważany wtedy za bardzo szczęśliwego, kiedy jednak pod wpływem ciał niebieskich zmierza w przeciwnym kierunku jest uważany za nieszczęśliwego.)

<sup>45</sup> *Loc. cit.*, gdzie czytamy: *Ideo nunquam ex impressione caelestium corporum nostra corpora sic disponuntur ad aliquod bonum prosequendum, quoniam possumus agere contrarium nec unquam sic inclinatur ad operandum aliquod malum, quoniam per liberum arbitrium et per habitum virtutis possumus contra talem inclinationem et dispensationem agere, quia domini sumus per voluntatem a principio usque ad finem omnium actuum nostrorum.* (Dlatego nigdy nasze ciała nie ulegają tak bardzo wpływowi ciał niebieskich przy dążeniu do czegoś dobrego, ponieważ możemy działać przeciwnie i nigdy człowiek nie jest nakłaniany tak bardzo do czynienia czegoś złego, gdyż wskutek wolnej woli i ze względu na zalety charakteru możemy działać wbrew takiemu naciskowi i oddziaływaniu, dlatego że przez wolną wolę od początku do końca jesteśmy panami wszystkich naszych działań.)

<sup>46</sup> BJ, rkps 2070, f. 150r; por. Kowalczyk M.: *Wróżby, czary i zabobony...*, s. 14–16.

nych rozumiał konieczność naukowego zgłębiania tajemnic, jakie kryje niebo. Aprobował więc m.in. korzystanie z narzędzi astronomicznych do badania firmamentu niebieskiego, ale sprzeciwiał się wykorzystywaniu pozyskanej w ten sposób wiedzy do przewidywania tych wydarzeń przyszłych, które są wynikiem przemyślanych decyzji człowieka<sup>47</sup>. Skoro bowiem, jak argumentował Tomasz ze Strzempina, wolna wola i rozum ludzki nie są ani ciałem, ani aktem organu cielesnego, to nie mogą podlegać wpływom sił astralnych, które oddziaływać mogą jedynie na ciało i zmysły człowieka<sup>48</sup>. A skoro nie można mówić o determinizmie astralnym w odniesieniu do wolnej woli, to wszelkie prognozy astrologiczne należy uznać za zabobonne i niedozwolone<sup>49</sup>. I choć mogą okazywać się trafne, to zapewne wynika to z uległości cielesnej strony natury ludzkiej wobec wpływu ciał astralnych albo kontaktów z siłami nieczystymi<sup>50</sup>. Przywoływany Jakub z Paradyża natomiast ironicznie do tego dodawał, że astrologowie publicznie ogłaszają tylko prawdy obiegowe i uniwersalne, co do których mogą mieć pewność, że się spełnią, a że „rzesza głupców, ufnie wierzących w przepowiednie astrologiczne jest nieskończenie wielka”, przepowiednie te cieszą się niesłabnącą popularnością<sup>51</sup>.

Jednakże nader sceptyczne, żeby nie powiedzieć – nieprzychylne opinie teologów i profesorów krakowskich na temat astrologii z jednej strony, z drugiej zaś jej rozkwit poza murami uniwersytetu wymusiły nie tylko rewizję pewnych, zwłaszcza tych surowszych poglądów, ale przede wszystkim sprawiły, że dotąd zamknięte dla tej deprecjonowanej dziedziny poznania bramy uniwersyteckie stanęły otworem<sup>52</sup>. Uważany za ojca szkoły astronomicznej w jej renesansowym znaczeniu – Marcin Król z Żurawicy (ok. 1422–1453), wychodząc naprzeciw potrzebom czasu postanowił wprowadzić tzw. astronomię praktyczną na sale wykładowe i w 1453



Globus nieba Marcina Bylicy z Olkusza, wykonany przez Hansa Dorna, 1480, za: Rybicki P.: *Odrodzenie. W: Historia nauki polskiej. Red. B. Suchodolski. T. I. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, il. 59*

<sup>47</sup> BJ, rkps 2070, f. 175r, gdzie czytamy: *Si autem fiat iudicium de hiis, que subsunt libero arbitrio, que non sunt subiectu legi astrorum, peccatum est in hiis magnam fidem adhibere.* (Jeśli zaś powstałaby opinia o tym, co zależy od wolnej woli, a co nie podlega prawom gwiazd, grzechem jest w tym wielką wiarę pokładać.)

<sup>48</sup> *Ibidem*, f. 175r, gdzie czytamy: *Intellectus enim sive ratio non est corpus neque actus organi corporei et per consequens nec voluntas, que est in ratione (...). Nullum autem corpus potest imprimere in rem incorpoream. Unde impossibile est, quod corporea celesita directe imprimant in intellectum et voluntatem.* (Intelekt zatem lub rozum nie jest ciałem ani działaniem narządu cielesnego i w konsekwencji ani wolą, która jest w rozumie. (...). Żadne zatem ciało nie może wpływać na rzecz niecielesną. Stąd niemożliwym jest, by ciała niebieskie bezpośrednio oddziaływały na intelekt i wolę.); por. Stanisław ze Skarbimierza. *Consilia...*, s. 161.

<sup>49</sup> BJ, rkps 2070, f. 176r, gdzie czytamy: *Si quis ergo consideratione astrorum utatur ad precognoscendos futuros causales vel fortuitos eventus, aut eciam ad cognoscendum per certitudinem futura opera hominum, procedit hoc ex falsa et vana opinione et sic operatio demonum se immiscet, unde erit divinatio superstitiosa et illicita.* (Skoro więc ktoś wykorzystuje obserwacje astrologiczne do przewidywania przyszłych wydarzeń przypadkowych, a nawet do poznawania jako rzeczy niewątpliwie przyszłych czynów ludzkich, to wypływa to

z fałszywej i zwodniczej opinii i splata się z działaniem demonów, dlatego wieszczanie będzie zabobonne i niedozwolone.)

<sup>50</sup> *Ibidem*, f. 176r.

<sup>51</sup> Jakub z Paradyża: *De potestate...*, f. 265vb–266ra, gdzie czytamy: *Pauci autem sunt, scilicet soli sapientes, qui per rationem huiusmodi inclinationes moderantur, ideo vera pronunciat astrologi maxime in communibus eventibus, quia dependent ex multitudine, quia stultorum infinitus est numerus proverbiorum. (...) Quia dicunt astrologi, quod sapiens homo dominabitur astris. In quantum domintur suis passionibus.* (Nieliczni zaś są, mianowicie jedyni w swoim rodzaju mędrcy, którzy w sposób rozumowy wpływy [astralne] ograniczają, publicznie zaś astrologowie szczególnie na podstawie powszechnych badań ogłaszają prawdziwy obraz rzeczywistości, ponieważ opierają się na większości [społeczeństwa], gdyż nieskończona jest liczba głupich opinii. (...) Ponieważ astrologowie mówią, że mądry człowiek zapanuje nad gwiazdami, o ile opanuje swoje żądze.); zob. Choisnard P.: *Św. Tomasz z Akwinu...*, s. 54.

<sup>52</sup> M. Markowski uważa, że właściwy stosunek do astrologii ukształtował się w krakowskim środowisku uniwersyteckim już w 1 połowie XV w. – Markowski M.: *Stanowisko średniowiecznych przedstawicieli Uniwersytetu Krakowskiego wobec astrologii.* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1999, T. 49, s. 99.

roku ufundował specjalną katedrę astrologii, przeznaczając na ten cel fundusze zebrane podczas prowadzonej na Węgrzech intratnej praktyki lekarskiej<sup>53</sup>. Zgodnie z zaleceniem fundatora, autora prognostyków z lat 1451 i 1452, najstarszych pism astrologicznych, jakie powstały na uniwersytecie w Krakowie, a zachowane są po dziś dzień, profesor zajmujący tę katedrę miał obowiązek sporządzania i przedstawiania innym profesorom uniwersyteckim *iudicium* na rok następny, co stwarzało znakomitą okazję do praktycznego zastosowania wiedzy astronomiczno-astrologicznej<sup>54</sup>. Dzięki temu Kraków może poszczycić się znaczną liczbą prognostyków, które wyrabiały uczonym i uczelni sławę ośrodka wielkiego i znaczącego.

Jak słusznie zauważył Jerzy Zathey, „Kraków od XV aż do połowy XVIII wieku był siedzibą produkcji druków ulotnych, różnego rodzaju publikacji, znanych pod różnymi tytułami (...), m.in. *Judicium*, *Practica*, *Prognosticon*, *Almanach*, *Kalendarz*, *Ludycje*, *Kolęda*, *Vorhersage*, *Schreibkalender* etc.”<sup>55</sup>.

Działal na tym polu również Marcin Bylica z Olkusza (ok. 1433–ok. 1493), który podczas jednej ze swych podróży do Włoch spotkał przedstawiciela wiedeńskiej myśli matematyczno-astronomicznej Jana Regimontana (1436–1476), wspólnie z którym zrewidował słynne dzieło Gerarda z Sabionety *Theorica Planetarum*, dając tym samym wyraz przekonania o konieczności zreformowania niektórych dziedzin astronomii, szczególnie poprawienia funkcjonujących tablic astrologicznych<sup>56</sup>. Miało to olbrzymie znaczenie podczas układania horoskopów, w czym celowali obydwaj uczeni, a co dla Marcina Bylicy zaowocowało znaczącymi profitami, bowiem po krótkiej współpracy z uniwersytetem w Preszburgu, objął on funkcję astrologa królewskiego u boku Macieja Korwina, a po jego śmierci – przy królu Władysławie Jagiellończyku<sup>57</sup>. Spod jego pióra wyszły prognostyki dotyczące pojawienia się w roku 1468 i 1472 komety oraz summa astrologiczna *De scientia nativitatum*, ściśle związana



Jan z Głogowa: *Computus chirometralis*. Kraków 1507, za: <http://www.glogowczyk.malach.org/podstr/zdj.5.htm>

z praktyczną umiejętnością „czytania z gwiazd”, polegającą na tworzeniu prognostyków i horoskopów<sup>58</sup>.

Astrologia, już jako jedna z oficjalnych dyscyplin uniwersyteckich, była w kręgu zainteresowań tak wybitnych po-

<sup>53</sup> Bugaj R.: *Nauki tajemne w Polsce w dobie Odrodzenia*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 100.

<sup>54</sup> PSB: Marcin z Żurawicy zwany Królem. Hasło oprac. M. Zwiercan. T. 19. Wrocław–Gdańsk 1974, s. 580–581; Kuksewicz Z.: *Marcin Król z Żurawicy*. „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 1961, T. 1, s. 118–140; por. Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy...*, s. 364, przyp. 2; zob. Markowski M.: Powstanie pełnej szkoły astronomicznej..., s. 89.

<sup>55</sup> Zathey J.: *Z historii środowiska magiczno-astrologicznego w Krakowie w XV wieku*. „Krzysztofor”. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1981, z. 8, s. 17; szerzej zob. Markowski M.: *Charakterystyka polskiego piśmiennictwa astrologicznego epoki przedkopernikańskiej*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1991, T. 36, s. 75–87.

<sup>56</sup> Dobrzycki J.: *Tablice astrologiczne Jana Reimontana w Krakowie*. „Studia Mediewistyczne” 1990, T. 26, z. 1, s. 85–92.

<sup>57</sup> PSB: Bylica Marcin. Hasło oprac. A. Birkenmajer. T. 3. Kraków 1937, s. 166–168; por. idem: Marcin Bylica aus Olkusz als Vermittler zwischen Johannes Regimontanus und der krakauer astronomischen Schule in der vorkopernikanischen Zeit. „Studia

Mediewistyczne” 1990, T. 26, z. 1, s. 127–132.

<sup>58</sup> Kozłowska A.: *Polskie prognostyki o komecie z 1472 r. Analiza zawartości treściowej*. „Studia Mediewistyczne” 1992, T. 29, s. 43–65. Marcin Bylica dążył do stworzenia dobrze wyposażonego w rozmaite przyrządy astronomiczne obserwatorium. Kolekcję gromadzonych przez całe życie przyrządów, m.in. astrolabium, torquetum i globus nieba przekazał uczelni krakowskiej. Zob. Birkenmajer A.: *Marcin Bylica z Olkusza oraz narzędzia astronomiczne, które zapisał Uniwersytetowi Krakowskiemu w roku 1493*. Kraków 1893; Ameisenowa Z.: *Globus Marcina Bylicy z Olkusza i mapy nieba na Wschodzie i Zachodzie*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1959; por. Przypkowski T.: *Globus Bylicy i pierwsze nowoczesne mapy nieba. Na marginesie rozprawy Zofii Ameisenowej o globusie Bylicy i mapach świata*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1961, T. 6, s. 553–567. M. Markowski podaje, że pojawienie się tych instrumentów w Polsce było tak doniosłym wydarzeniem, że 10 X 1494 r. rektor Uniwersytetu Krakowskiego zwołał obowiązkowe zebranie profesorów, by mogli obejrzeć dar M. Bylicy – Markowski M.: *Powstanie pełnej...*, s. 98; por. Czartoryski P.: *Średniowiecze*. W: *Historia nauki polskiej*. T. 1. Red. B. Suchodolski. Wrocław 1970, s. 100.

staci ówczesnego świata nauki, jakimi byli Jan z Głogowa (1445–1507) oraz Wojciech z Brudzewa (ok. 1445–1497). Głogowczyk, zajmując się niemal wszystkimi dziedzinami wchodzącymi w skład nauk wyzwolonych, wiele uwagi poświęcił astronomii i astrologii. Pośród wielu dzieł jego autorstwa szczególną uwagę należy zwrócić na prognostyki astrologiczne, podręczniki do astrologii oraz prace astronomiczne, dość wymienić *Computus chiometralis*<sup>59</sup>.

Prognostyki powstałe w latach 1475–1507 przyniosły Głogowczykowi sławę i uznanie, bowiem tego rodzaju piśmiennictwo było w owych czasach niezwykle popularne nie tylko w Krakowie, ale również w Lipsku, Merseburgu, Würzburgu czy Wiedniu<sup>60</sup>. Wielki rozgłos Głogowczykowi przyniósł prognostyk, w którym autor przewidywał nadejście „czarnego zakonnika”, niosącego ze sobą większe zagrożenie dla wiary chrześcijańskiej niż herezja husycka, a w której to przepowiedni dopatrywano się późniejszego wystąpienia Marcina Lutera, augustianina noszącego zgodnie z regułą zakonu czarny habit. Jan z Głogowa, jako jeden z nielicznych w środowisku krakowskich uczonych, podjął się obrony astrologii i w obszernym traktacie uzasadniał, że nauka ta nie sprzeciwia się wierze chrześcijańskiej<sup>61</sup>. Uznał nawet, że skoro astrologia przybyła do Europy poprzez Egipt, Persję i Grecję przy udziale łacinników i Saracenów i w trakcie tej długiej wędrówki dała się poznać nie tylko jako sztuka, ale

również jako nauka, która posłużyła do pozyskania wiedzy o narodzeniu i boskości Chrystusa, to niewątpliwie musiało się tak stać za sprawą Bożego przyzwolenia<sup>62</sup>. Głogowczyk, używając niezwykle poetyckiego języka, porównał niebo do księgi, zaś ciała niebieskie do liter, które Bóg dał po to, by człowiek mógł z nich odczytywać te wydarzenia, które wynikają z naturalnego porządku rzeczy<sup>63</sup>. Z tego też względu Jan uznawał oddziaływanie świata podksiężycowego na przyrodę, a przez nią na człowieka, który w sposób oczywisty uzależniony jest od zmian pór roku czy pogody<sup>64</sup>. Dlatego też astrologię nazywał „wiedzą, która boskie przyczyny przypisuje światu podksiężycowemu, która bada doskonałym i bystrym postrzeganiem, dlaczego świat się zmienia wraz z różnymi obrotami [Ziemi]; raz żyje swobodnie dzieciństwem wiosny, raz błyszczy młodością lata, raz dojrzewa męskością jesieni, raz staje się białą podeszłym wiekiem zimy; dlaczego atmosfera raz raduje się życzliwie, raz gniewa się atakami wiatrów, raz rozjaśnia ogniami błyskawic, raz jest wstrząsana uderzeniami piorunów, raz jest chropowata z powodu lodów”<sup>65</sup>. Mając świadomość przewagi przeciwników astrologii, Jan z Głogowa starał się osłabić ich argumenty, zarzucając im, że opierają się na rzeczach doczesnych i przemijających, nie mogąc wznieść się ponad to do rzeczy subtelnych, a reguły, których ich umysł nie może ogarnąć ośmieszają i deprymują, zgodnie z zasadą, że to, czego się nie

<sup>59</sup> Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy...*, s. 336; idem: *Astronomowie i astrologowie...*, s. 23–26, 38–39; szerzej zob. Markowski M.: *Repertorium bio-bibliographicum astronomorum Cracoviensium medii aevi: Ioannes Schelling de Glogovia*. „Studia Mediewistyczne” 1990, T. 26, z. 2, s. 103–162.

<sup>60</sup> Markowski M.: Szczyt rozkwitu i międzynarodowego promieniowania krakowskiej szkoły astronomicznej. W: *Historia astronomii...*, s. 109; idem: *Repertorium bio-bibliographicum...*, s. 108–110.

<sup>61</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio brevis quomodo astrologiae religioni christianae non est adversum*. Wyd. M.H. Malewicz. „Studia Mediewistyczne” 1985, T. 24, nr 1, s. 153–175.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 168, gdzie czytamy: *Ab Aegyptiis studium astronomiae usque ad Persas, a Persis usque ad Graecos, a Graecis ad Latinos, a Latinis ad Saracenos studium astronomiae pervenit. Et sic divulgata manifestataque astrorum divina ars et scientia. Celeberrima huius artis est professio, per quam Deus homo natus manifestari voluit. Veniunt enim magi ab oriente, Christum inquirentes et dicentes: Ubi est natus rex, cuius stellam vidimus in oriente? Clarissima huius artis est professio, quae Christo moriente testimonium dedit deitatis. Obscuratus enim est Sol tribus horis in oppositione Lunae in universa terra.* (Od Egipcjan nauka astronomii aż do Persów, od Persów aż do Greków, od Greków aż do Latynów, od Latynów aż do Saracenów przybyła. I w ten sposób rozpowszechniona i ujawniona astronomia stała się boską sztuką i nauką. Najślawniejsze jest objawienie tej sztuki, przez którą Bóg chciał, żeby zostało objawione, że urodził się człowiekiem. Przybywają zatem mędrcy ze Wschodu, szukający Chrystusa i mówiący: Gdzie urodził się Król, którego gwiazdę zobaczyliśmy na Wschodzie? Najślawniejsze jest tej sztuki objawienie, która dała dowód boskości podczas śmierci Chrystusa. Nastąpiło bowiem zaciemnienie Słońca przez trzy godziny naprzeciw Księżycu na całej Ziemi.); *ibidem*, s. 167, gdzie czytamy: *Inter omnes artes et humana studia, quae Deus mortalibus noscere dedit, iucunda ars astrorum*

*praecipua existit, quam utique et Deo carissimi professi sunt et colunt.* (Pośród wszystkich sztuk i nauk ludzkich, które Bóg dał poznać śmiertelnikom, przyjemna sztuka [dotycząca] gwiazd jako szczególna występuje, którą zwłaszcza najdrożsi Bogu oznajmili i uprawiali.); por. Bauer G.K.: *Sternkunde und Sterndeutung der Deutschen in 9–14 Jahrhundert, unter Anschluss der reinen Fachwissenschaft*. „Germanische Studien” 1937, T. 186, s. 110–111.

<sup>63</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 168, gdzie czytamy: *Posuit enim Deus tamquam librum universitatis, in quo singula futura, quae naturali ordine eveniunt, humano generi ad legendum et cognoscendum concessit. Et stellas caeli tamquam litteras legibiles ordinavit.* (Przedłożył bowiem Bóg jakby księgę wszechświata, w której poszczególne zdarzenia przyszłe, które wynikają z naturalnego porządku, rodzajowi ludzkiemu do czytania i poznawania przekazał. A gwiazdy w niebie jakby litery czytelne rozmieścił.); Jan powoływał się także na Pismo Święte, Ps. 89, 5.

<sup>64</sup> Swoje opinie na temat oddziaływania ciał niebieskich na czynny ludzkie wyraził również w swoim komentarzu do *Metafizyki* Arystotelesa. Zob. Jan z Głogowa: *Komentarz do „Metafizyki”*. Wyd. R. Tatarzyński. Warszawa 1984. z. 2, s. 15–17.

<sup>65</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 171, gdzie czytamy: *Haec est scientia, quae de omnibus sublunari globo degeneratis, motis et corruptis terra caelestes assignat causas. Ipsa denique considerat quodam modo mundanorum ad hoc vel ad illud mutatio corporum caelestium mutatione contingit. Haec est scientia, quae alta perspicaci ratione scrutatur, cur mundus mutatur variis successibus: nunc enim veris lascivit infantia, nunc aestatis iuventute graditur, nunc virilitate maturarescit autumni, nunc hiemis albescit senio; cur nunc aer benivole gratulatur, nunc nubium flatibus compatiens lacrimatur, nunc proleis ventorum irascitur, nunc fulgurantibus ingibus illuminatur, nunc tonotruum ictibus concutitur, nunc forti calore decoquitur, nunc gelandis exasperatur.* (Tłumaczenie w tekście głównym.)

zna, ignoruje się i zniekształca<sup>66</sup>. Błędne przepowiednie astrologów tłumaczył natomiast niewiedzą wydającego osąd, przy czym od razu zaznaczał, że żaden błąd nie może przekreślić wszelkich korzyści, które płyną z nauki o gwiazdach. Użył przy tym klasycznego porównania ze sztuką nawigacji, której nie zaniechano, pomimo tego iż niejeden doświadczony żeglarz doprowadził do zniszczenia okrętu oraz z medycyną, która pomimo pomyłek popełnianych przez lekarzy nie przestała się rozwijać. Przytoczył tu jednocześnie słowa samego Arystotelesa, który mawiał, że „ani mówca nie zawsze przekona, ani lekarz nie zawsze uzdrowi. Małą zdolność ma człowiek, siła zaś nieba jest wielka i najwspanialsza”<sup>67</sup>.

Jan z Głogowa miał pełną świadomość nieprzychylniej atmosfery, jaka panowała wokół astrologii, skoro sam przytaczał ustępy prawa kościelnego, m.in. „Astrologia i inne pogańskie nauki nie są nic warte dla zbawienia, lecz wprowadzają w błąd tych, którzy się nimi zajmują, nie troszcząc się o duszę. Kto zaś Chrystusa poznał, skarb mądrości znalazł”<sup>68</sup>. Głogowczyk, pragnąc zneutralizować ostre

w tonie wypowiedzi przeciwników astrologii, powoływał się na te same, co oni argumenty, m.in. słynne *Sapiens dominabitur astris*<sup>69</sup>, przy czym dla niego był to dowód na to, że wiedzy płynącej z badania gwiazd nie można się przesadnie obawiać, bowiem człowiek myślący jest w stanie ograniczyć wpływ ciał niebieskich, zastrzegając jednak, że trzeba mieć świadomość ich mocy i postępować z nimi umiejętnie. W konkluzji swego traktatu przyznał, że nie należy negować patrzenia w gwiazdy, a ganić można ewentualnie tych, którzy w moc gwiazd wierzą i czczą owe gwiazdy i planety jak bogów<sup>70</sup>. Poprosił przy tym, by ci, którzy astrologii są przeciwni, nie zwalczali podstępnie tego, czego tak naprawdę nie znają, bowiem nauka o gwiazdach nie sprzeciwia się religii chrześcijańskiej<sup>71</sup>.

Wszystkie dzieła, które wyszły spod pióra Jana z Głogowa wywarły bardzo istotny wpływ na piśmiennictwo astronomiczne w Polsce, bowiem systematycznie zaczęto stawiać horoskopy i tworzyć *iudicia* bez uciekania się do obcych wzorów<sup>72</sup>. Tej zasadzie hołdował także nauczyciel

<sup>66</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 172, gdzie czytamy: *Valeant nunc huius pulcherrimae artis obrectatores in sua quae bestialitate perseverent. Qui horum rebus temporalibus et corruptibilibus insistent, qui ingenium eorum deiectum ad res subtiles erigere non possunt, qui id, quod non sciunt, abhorrent, quod non didicerunt, confundunt et eam artem, qua digni non sunt et cuius praecepta ingenium eorum grossum ferre non potest, deturpant: omne id, quod ignorant, turpe putant et inutile.* (Niech będą silni przeciwnicy tej najpiękniejszej sztuki i niech trwają w swoim okrucieństwie. Ci z nich, którzy opierają się na rzeczach doczesnych i przemijających, ci, którzy swojej osłabionej świadomości nie mogą wznieść do rzeczy subtelnych, którzy tym, czego nie znają, pogardzają, czego nie nauczyli się wyszydają i tę sztukę, której nie są godni i której prawideł ich pospolity sposób myślenia nie może znieść, zniekształcają i wszystko to, czego nie znają uważają za szkodliwe i bezużyteczne.)

<sup>67</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 172, gdzie czytamy: *Non obstat huic divinae arti variis in iudiciis astrorum error. Non enim talis error ex arte est, sed ex insufficientia iudicantis, qui non ad plenum, non ad perfectionem huius artis regulas comprehendit, ait quia a natura ad eam inclinatus non est, aut quia variis occupatus curis rerum mundanarum sui intellectus acumen in caelestia elevare non potest. Quin immo parvus error magnum bonum repellere non potest. Si enim aliquando nauta naufragium patitur, non tamen navigandi artem deserunt homines. Nec quia medicus semel in curando defecit, artem medicinae postponit. Multa enim in rebus peractis contingunt, quae intellectui humano incognita existunt. Haec enim sub disciplina non cadunt. (...) Audi Aristotelem, quid primo Thopiorum dicat: Neque enim orator semper persuadebit, neque medicus semper sanabit. Parvum habet homo ingenium, vis autem caeli magna et amplissima existit.* (Nie przeszkadzają tej boskiej sztuce różne w sądach błędy. Bowiem taki błąd nie wynika ze sztuki, lecz z niedostatecznej wiedzy wydającego osąd, który nie w pełni pojął reguły tej sztuki, mówi, że nie został przez naturę do niej wyznaczony, albo że owładnięty różnymi pragnieniami posiadania rzeczy doczesnych, nie może uwagi swego rozumu wynieść w górę do rzeczy niebieskich. I owszem, zaiste mały błąd wielkiego dobra nie może przekreślić. Jeśli nawet kiedyś żeglarz doświadczony dopuścił do rozbicia okrętu, to jednak ludzie nie zaniechali sztuki nawigacji. Albo że le-

karz raz w leczeniu pomylił się, nie neguje sztuki lekarskiej. Wiele bowiem w rozpatrywanych sprawach zdarza się rzeczy, które istnieją jako nieznanne dla umysłu ludzkiego. One bowiem nie podlegają nauce. (...) Posłuchaj Arystotelesa, który w pierwszym rozdziale *Topiki* mówi: Ani bowiem mówca nie zawsze przekona, ani lekarz nie zawsze uzdrowi. Mały ma człowiek rozum, siła zaś nieba jest wielka i najwspanialsza.); M. Markowski podkreśla, że niewiedzą tłumaczył swój błąd astrolog, dwukrotnie stawiający horoskop dla mającego się narodzić dziecka Jadwigi i Jagiełły – Markowski M.: *Kształtowanie się krakowskiej...*, s. 59.

<sup>68</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 173, gdzie czytamy: *Astrologia et alia saecularia studia nihil valent ad salutem, sed mittunt in errorem et, qui in hiis student, curam animae non habet. Qui vero Christum novit, thesaurum sapientiae et scientiae invenit.* (Astrologia i inne pogańskie nauki nie są nic warte dla zbawienia, lecz wprowadzają w błąd i ci, którzy się nimi zajmują, nie troszczą się o duszę. Kto zaś Chrystusa poznał, skarb mądrości i wiedzy znalazł.); zob. *Decretum Gratiani*. Pars I, c. 7, D. XXXVII. W: *Corpus...* T. 1, szp. 138.

<sup>69</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 174–175.

<sup>70</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 175, gdzie czytamy: *Certe hoc hic reprobatur illi qui virtuti stellarum inesse credunt utilitatem et qui colunt stellas et planetas sicut Deos.* (Z pewnością to [wiera w moc gwiazd] tu nie jest dezaprobowane, lecz ci są dezaprobowani, którzy wierzą, że korzyść tkwi w mocy gwiazd i którzy czczą gwiazdy i planety jak bogów.)

<sup>71</sup> Jan z Głogowa: *Persuasio...*, s. 175, gdzie czytamy: *Iam satis et sufficienter verae astrologiae studium defensum creditur et fidei Christianae non adversum, quin immo viris catholicis utile et accommodum. Valeant ergo artis astrorum obrectatores idque, quod ignorant, minime velint impugnare.* (Teraz wystarczająco i dostatecznie wierz się w prawdziwą obronę nauki astrologii, [która] wierze chrześcijańskiej nie jest przeciwna, a dla mężów katolickich korzystna i przydatna. Mają więc sztuki astralne znaczenie i owi przeciwnicy, którzy [ją] ignorują, najmniej będą chcieli [z nią] walczyć.)

<sup>72</sup> A. Birkenmajer oraz M. Markowski uważają, że pomimo olbrzymiej płodności pisarskiej brak u Głogowczyka głębi i oryginalności prezentowanych przemyśleń – Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy...*, s. 366; Markowski M.: *Szczyt*

# Introductorium astronomie Cracoviense elucidans Almanach



Personifikacja astronomii w otoczeniu Ptolemeusza i ówczesnego scholara, Michał z Wrocławia: *Introductorium astronomiae*. Kraków 1506, za: Rybicki P.: *Odrodzenie*. W: *Historia nauki polskiej*. Red. B. Suchodolski. T. I. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, il. 62

rozkwitu..., s. 110. Jednakże W. Wąsik podkreśla, że współcześni Głogowcy określali go jako *decus singulare universitatis Cracoviensis, sagax vir in omnis scientia* – Wąsik W.: *Historia filozofii polskiej*. T. 1. Scholastyka, renesans, oświecenie. Warszawa 1958, s. 52. Natomiast J. Czerkawski zwraca uwagę na fakt, że już w połowie XVI w. Szymon Maurycjusz z Pilzna, autor słynnego dzieła pedagogicznego *De scholis seu academiis* zaliczył Jana z Głogowa, obok Dunsza Szkota i Jana Wersora, do tych pisarzy, których ze względu na zbyt radykalne i nowatorskie poglądy należy natychmiast usunąć z programu nauczania – Czerkawski J.: *Humanizm i scholastyka. Studia z dziejów kultury filozoficznej w Polsce XVI i XVII wieku*. Lublin 1982, s. 11.

<sup>73</sup> PSB: Celtis Konrad. Hasło oprac. T. Sinko. T. 3, s. 226–227.

<sup>74</sup> Palacz R.: *Wojciech Blar z Brudzewa*. „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 1961, T. 1, s. 172–198; por. Markowski M.: *Burydanizm...*, s. 240; zob. Morawski K.: *Historia...*, T. 2, s. 177, 311–312

<sup>75</sup> Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy...*, s. 367.

<sup>76</sup> Markowski M.: *Repertorium bio-bibliographicum...*, s. 119–121.

<sup>77</sup> Birkenmajer A.: *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy...*, s. 367, przyp. 10.

<sup>78</sup> Kopernik M.: *O obrotach*. Tłum. M. Brożek. Przedślowie J. Dobrzycki. Wrocław 1987, ks. 1, s. 19–20, 21, gdzie czytamy, że

Konrada Celtisa (1459–1508)<sup>73</sup> oraz Mikołaja Kopernika (1473–1543) Wojciech z Brudzewa<sup>74</sup>. Niewątpliwie jako pisarz był on zdecydowanie mniej płodny niż Jan z Głogowa. Aleksander Birkenmajer uznał jednak, że posiadał za to solidniejsze wykształcenie astronomiczne<sup>75</sup>. Wiedza teoretyczna zaowocowała przygotowanym w roku 1481 horoskopem narodzeniowym dla córki Jana Morsztyna oraz obszernym prognostykiem na rok 1487<sup>76</sup>. Swą olbrzymią wiedzę potrafił on jednocześnie przekazać studentom tak skutecznie, że podobno „(...) to, co jest ukryte przed [ich] wzrokiem, przyjmują tak jasno, jakby to naocznie widzieli”<sup>77</sup>.

Jan z Głogowa i Wojciech z Brudzewa w trakcie swej długoletniej działalności dydaktycznej na Uniwersytecie Krakowskim wykształcili szerokie zastępy miłośników nauki o gwiazdach. Należy tu wymienić przede wszystkim wspomnianego Mikołaja Kopernika<sup>78</sup>, jak również Stanisława Seligę z Krakowa (zm. 1512)<sup>79</sup>, Wojciecha z Pniew, Bernarda z Biskupiego (zm. 1531)<sup>80</sup>, Stanisława Bylicę z Olkusza<sup>81</sup>, Michała Falkenera z Wrocławia (zm. 1534)<sup>82</sup>, Wojciecha Krypę z Szamotuł (zm. 1507)<sup>83</sup>, Marcina Biema z Olkusza (zm. 1540)<sup>84</sup>, Szymona z Sierpca i wielu innych, dzięki działalności których niezwykle prawdziwym okazywało się głoszone w roku 1491 przez Bonfiniusa twierdzenie, według którego *Cracovia astrologis referta est*<sup>85</sup>.

Niestety, wraz ze wzrostem znaczenia innych ośrodków, m.in. Torunia, Elbląga, Wrocławia czy uczelni zagranicznych, że wymienię Ingolstadt oraz Wiedeń, zaczęła następować powolna agonía krakowskiej szkoły astronomiczno-astrologicznej. Astrologia, jako oficjalny przedmiot wykładów przestała występować w 1533 roku. Jednakże prężnie rozwijające się tzw. nauki tajemne zaadaptowały do swoich potrzeb znaczną część praktyk astrologicznych. Poza

astronomia jest szczytem matematyki i nauk bardziej boską niż ludzką; PSB: Kopernik Mikołaj. Hasło oprac. J. Dobrzycki, L. Hajdukiewicz. T. 14. Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 3–16; szerzej: Sierotowicz T.M.: *Mikołaj Kopernik*. Kraków 2001; Markowski M.: *Mikołaj Kopernik z Torunia - filozof, astronom i ekonomista*. „Acta Mediaevalia” 1995, T. 8, s. 103–116; zob. Cieślak S.: *Czy Mikołaj Kopernik zerwał z wiarą i Kościołem?*. „Rocznik Sekcji Pedagogiki Religijnej Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie” 2002, s. 329–350; por. Kokowski M.: *Mikołaj Kopernik - znany czy niezany? - zarys podstawowej idei monografii*. „Prace Komisji Historii Nauki. Polska Akademia Umiejętności” 2003, T. 5, s. 33–43.

<sup>79</sup> PSB: Selig Stanisław. Hasło oprac. L. Hajdukiewicz. T. 36. Warszawa–Kraków 1995, s. 193–194.

<sup>80</sup> PSB: Bernard z Biskupiego. Hasło oprac. H. Barycz. T. 1, s. 458–459.

<sup>81</sup> PSB: Bylica Stanisław. Hasło oprac. A. Birkenmajer. T. 3, s. 168.

<sup>82</sup> PSB: Falkener Michał. Hasło oprac. H. Barycz. T. 6. Kraków 1948, s. 357–358.

<sup>83</sup> PSB: Krypa Wojciech z Szamotuł. Hasło oprac. L. Hajdukiewicz. T. 15. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 472–473.

<sup>84</sup> PSB: Biem Marcin. Hasło oprac. A. Birkenmajer. T. 2. Kraków 1936, s. 68–69.

<sup>85</sup> Katona S.: *Historia critica regum Hungariae*. Budae 1793, s. 258.

tym, pomimo scentystycznie nastawionych intelektualistów, którzy próbowali astrologię, szczególnie wróżebną, sprowadzić do rangi ciekawej, acz bezwartościowej rozrywki, przetrwała ona na tzw. poziomie ludowym, tym bardziej że

łączyła się ona nie tylko ze wspomnianymi naukami tajemnymi, ale również z religią oraz medycyną, z których nie-możliwe byłoby wyrugowanie nauki o gwiazdach...<sup>86</sup>

## Some remarks on astrology by the 15<sup>th</sup>-century masters from Kraków

50

The article discusses the development of the science dedicated to the study of the stars in the context of the development of Kraków Academy (which at that time was the only university in Europe which had a chair of astronomy, and later also astrology). The development of those fields of study made Kraków a buzzing academic centre which became popular with both Polish and foreign scholars. Kraków Academy also educated a group of prominent Polish academics who often made attempts to take a stance on that highly controversial branch of science. Many important representatives of the Kraków university, such as Stanisław of Skarbimierz, Jan of Głogów, Jakub of Paradyż, Stanisław of Zawada, Franciszek of Brzeg, Albert Blar of Brudzewo, or Marcin Król of Żurawica played a great role in the systematization of knowledge about astronomy and astrology.

The prognostics, horoscopes and calendars published at that time contributed to the growing popularity of astrology which led to its associations with the occult and esoteric sciences which thrived outside the walls of the Academy. The relationships with mysterious circles which were deprecated

by the Church forced the Kraków scholars to take a clear stance on astrology. Issues such as cosmic determinism – which was considered a slight to the freedom of human will – birth horoscopes and fortune telling based on the position of celestial bodies were questioned. Another burning question was whether astrology stood in opposition to the Christian faith, or – as Jan of Głogów suggested – whether it was not contrary to Christianity's basic rules at all.

In the 15<sup>th</sup>-century Kraków was a place which attracted masses of people enchanted by the knowledge about celestial bodies. Unfortunately, as other academic centres (e.g. Toruń, Elbląg and Wrocław in Poland, and Ingolstadt and Vienna abroad) became more dominant in that field, the hegemony of the Kraków school of astronomy and astrology started to wane. Astrology ceased to be an academic subject in 1533. However, it still survived on the so-called folk level, since it was not only associated with the occult and esoteric sciences, but also with religion and medicine from which the knowledge about the stars could by no means be erased.

<sup>86</sup> Kwestie związku astrologii z medycyną, religią oraz tzw. naukami tajemnymi (alchemią, chiromancją, krystalomancją, katoptromancją itp.) stanowią niezwykle ciekawy temat, który wymaga szerszego omówienia, o czym w kolejnym artykule.